

Andrzej Włodarkiewicz



Rank	kpt.pil./221 Esk.bomb./
Date of birth	1906-10-13
Date of death	1939-08-10
Cemetery	Warszawa, Powązkowska - Powązki Cmentarz Wojskowy Wsp. 52.261101, 20.955359
Grave	Kwatera: C 14; Rząd: 7, Grób: 1
Photo of grave	A photograph of a grave in a cemetery. The grave is marked by a large, dark stone cross. The name 'ANDRZEJ WŁODARKIEWICZ' is visible on the base of the cross. There are some flowers and a small object on the grave. The background shows other graves and trees.
Country	Polska
Period	Dwudziestolecie międzywojenne

Source

"Pamięci poległych lotników 1933-1939" A. Popiel

Informacja: ZCK-Warszawa

Zdjęcie: Piotr Hodyra

pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Włodarkiewicz

Andrzej Włodarkiewicz urodził się w syrenim grodzie nad Wisłą 13 października 1906 r. W stolicy uczył się szkole powszechnej i gimnazjum. Był absolwentem gimnazjum im. Staszica. Rok po skończeniu nauki w nim rozpoczął swoją edukację lotniczą. Zdobywał tę w Cywilnej Szkole Pilotów w Poznaniu. Po jej ukończeniu w 1926 r. zgłosił się do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa. Zdecydował swoje życie związać z lotnictwem. Od 1927 r. był uczniem Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. Ukończył tę otrzymując Złotą Odznakę Obserwatora. Jako pilot obserwator otrzymał przydział do pułku lotniczego. Trafił do Poznania. Był pilotem - obserwatorem w eskadrach liniowych 3. Pułku Lotniczego. Mając lat 24 "odszedł", został odesłany na Kurs Wyższego Pilotażu. Gdy ten ukończył wrócił do poznanego wcześniej pułku lotniczego. Latał w nim jako myśliwiec. Wolny czas od lotów za sterami samolotu spędzał przesiadając się do szybowców. W 1934 r. otrzymał powołanie do reprezentacji Polski mającej startować w międzynarodowych zawodach lotniczych. Nie dotrwał w nich do zwycięskiego finału. Powodem była awaria silnika. Czas jakiś pracował w rodzinnym mieście jako pilot oblatywacz w Samodzielnym Dywizjonie Doświadczalnym. Na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej awansował na stopień kapitana.

W 1937 r. uległ wypadkowi. Do tego doszło pod Warszawą gdy oblatywał prototypową wersją samolotu PZL - 27. Miała być ona przeznaczona dla lotnictwa cywilnego jako maszyna pasażerska. Ten wypadek nie zraził go do dalszej pracy na rzecz Instytutu Technicznego Lotnictwa. Nie zrezygnował również z latania w aeroklubie. Rok po tym dla podniesienia swojej wiedzy fachowej został wysłany do odbycia kursu w Wyższej Szkole Lotniczej. Kiedy tę zdobył, ugruntował ją na szkoleniu poza Polską. Zapoznawał się z nią we Francji i Wielkiej Brytanii. Po powrocie z "wojaży" pod obcym niebem został dublującym dowódcy jednej z eskadr bombowych 1. Pułku Lotniczego. Czas w polityce Europy tamtych dni był niezwykle gorący. Zabdał o to wódz III Rzeszy Adolf Hitler. Wojna była nieuchronna. Zdawali sobie z tego sprawę co wyprani politycy i wojskowi. Dlatego stało się bardzo pilne uzupełnienie polskiego lotnictwa wojskowego o nowe samoloty. Rodzimy przemysł nie mógł w pełni temu sprostać. Potrzeba była zakupów zagranicą. Została powołana specjalna komisja w skład której wszedł Andrzej Włodarkiewicz. Jej zadaniem było dokonanie niezbędnych zakupów we Francji. Kapitan Włodarkiewicz miał sprawdzać w locie kupione maszyny. Jedne z sierpniowych dni 1939 r. wystartował do takiego podniebnego testu. Pilotował Morane - Saulnier MS - 406. W czasie lotu ten francuski samolot myśliwski przeszedł w lot nurkowy. Andrzej Włodarkiewicz usiłował ją z niego wyprowadzić. Nie udało się. Pozostawało ratować własne życie. Skorzystał ze spadochronu. Ten się nie otworzył. Zginął 10 sierpnia 1939 r. Po sprowadzeniu do Polski zwłoki spoczęły w rodzinnym mieście na Cmentarzu Powązkowskim.

Konrad RYDOŁOWSKI